

ZAWODY SPORTOWE.

POWIATOWE INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA
W LEKKOATLETYCE SZKÓŁ GIMNAZJALNYCH

LISIĘCICE 23.05.2014r.

KATEGORIA CHŁOPCÓW:

100 m

III m - Raczkowski Dominik - 12,47 - Gim. nr 1 Gł - ce

V m - Rubczyński Jarosław - 12,73 - Gim. nr 1 Gł - ce

1000 m

II m - Waliduda Michał - 3:08,06 - Gim. nr 1 Gł - ce

2000 m

II m - Miksiewicz Damian - 7:21,40 - Gim. nr 1 Gł - ce

300 m

I m - Rubczyński Jarosław - 0:42,58 - Gim. nr 1 Gł - ce

III m - Salamonik Kamil - 0:44,23 - Gim. nr 1 Gł - ce

KATEGORIA DZIEWCZĄT:

600 m

I m - Buczek Nicola - 2:10,19 - Gim. nr 1 Gł - ce

IV m - Mojzyk Nicola - 2:18,21 - Gim. nr 1 Gł - ce

1000 m

I m - Pakulska Judyta - 4:11,97 - Gim. nr 1 Gł - ce

II m - Dobras Justyna - 4:13,75 - Gim. nr 1 Gł - ce

KATEGORIA CHŁOPCÓW :

skok w dal

I m - Raczkowski Dominik - 5,25 - Gim. nr 1 Gł - ce

rzut oszczepem

V m - Tomczak Jan - 26,00 - Gim. nr 1 Gł - ce

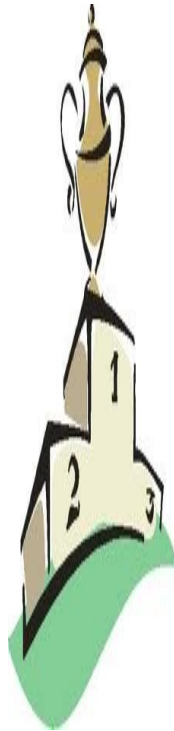
sztafeta 4 x 100 m

KATEGORIA DZIEWCZĄT:

II miejsce - 1:06,70 - Gim. nr 1 Gł - ce

KATEGORIA CHŁOPCÓW:

III miejsce - 0:51,89 - Gim. nr 1 Gł - ce



Opiekun: Marzena Stadnik

email redakcji: g1.gazetka@op.pl

Strona internetowa szkoły: www.wodip.opole.pl/~g1glubczyce/

ŚCIAGA



Gimnazjum nr 1 z Oddziałami Integracyjnymi
im. Marii Skłodowskiej-Curie w Głubczycach

Nr 9



Maj 2014

W numerze:

- * *Dzień Integracji*
- * *Dni Otwarte*
- * *„Syćko se wom zycom”*
- * *Spotkanie z dyrektorami*
- * *Twórczość uczniów*
- * *Wyniki zawodów*

DZIEŃ INTEGRACJI – JESTEŚMY TACY SAMI

Integracja jest jedną z najpiękniejszych współczesnych idei. Koncentruje się wokół takich wartości jak: pokój, równość, solidarność. Żyjąc w integrującej się coraz bardziej Europie, możemy czuć się nie tylko bezpiecznie, ale też możemy poszerzać grono swoich znajomych oraz podejmować współpracę na wielu płaszczyznach – dla lepszej przyszłości. Skoro otwierają się ku sobie całe narody, także my, w codziennym życiu, musimy przyjąć podobny wzorec.



Nie możemy zamykać się w sobie lub w ścisłym kręgu osób z najbliższego otoczenia. Nie możemy odrzucać czy odmawiać podania ręki. Ręce splecione w przyjaznym uścisku są pięknym symbolem. Ten symbol, dla nas – uczniów Gimnazjum nr 1 im. Marii Skłodowskiej – Curie w Głubczycach

– nie jest pustym gestem, podobnie jak słowo „integracja” nie jest słowem z gatunku niezrozumiałych pojęć. Nasze Gimnazjum mieści przecież w swojej pełnej nazwie „oddziały integracyjne”. W związku z tym oczywiste jest, że w kalendarzu świąt naszej szkoły „Dzień Integracji – Jesteśmy tacy sami” zajmuje szczególne miejsce.

cd. str.3

„Syćko se wom zycom”

W piątek 9 maja w Miejskim Ośrodku Kultury w Głubczycach odbył się VI Wojewódzki Przegląd Poezji i Pieśni „Syćko se wom zycom”. Brali w nim udział uczniowie szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Przygotowali oni wiersze i pieśni, nawiązujące do jednej z najważniejszych i najbardziej podziwianych przez Polaków postaci, jaką jest św. Jan Paweł II. Uczniowie Gimnazjum nr 1 w Głubczycach zaprezentowali się bardzo dobrze. **Zwycięzcą w kategorii recytacja został uczęszczający do naszej szkoły Maciej Bartusik.** Natomiast w kategorii pieśni **drugie miejsce zajął zespół wokalny –instrumentalny „Cantabile”.** Wyróżniono dwudziestu uczestników, którzy w sobotę 10 maja zaprezentowali swój repertuar na uroczystości w Zespole Szkół im. Jana Pawła II w Pietrowicach Głubczyckich. Podczas prezentacji panował nastrój zadumy i refleksji. Wszyscy z uwagą słuchali i rozpamiętywali losy naszego świętego rodaka.

Natalia Kozłowska II d

Spotkanie uczniów klas III z dyrektorami szkół średnich

Dnia 16.05.2014r. w naszej szkole odbyło się spotkanie uczniów klas III z dyrektorami szkół ponadgimnazjalnych, m.in z Liceum Ogólnokształcącego, Zespołu Szkół Mechanicznych oraz Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego.

Pierwszą prezentowaną szkołą było Liceum Ogólnokształcące. Wszyscy z zacięciem słuchali, jakie oferty zostaną przedstawione. Dowiedzieliśmy się o osiągnięciach uczniów, wykonanych inwestycjach i oczywiście o profilach kształcenia. Bardzo zachęcające było to, że szkoła posiada własny klub badmintonistów, zdobywający wysokie miejsca. Osoby uzdolnione w kierunku wokalnym mogą rozwijać swoje talenty, śpiewając w chórze, prowadzonym przez pana dyrektora. Szkoła posiada szeroki zakres profili, począwszy od kierunku medycznego, który jest bardzo pożądanym w naszym powiecie. Do liceum może się dostać każdy, kto tylko napisze bardzo dobrze egzamin gimnazjalny, posiada dobre stopnie i zachowanie. Nauka trwa trzy lata, w ciągu których uczniowie są przygotowani do matury. Liceum w Głubczycach jest szkołą zabytkową, mającą około trzystu lat.

Następnie zaprezentowano Zespół Szkół Mechanicznych. Nauka trwa tam cztery lub trzy lata, kończy się maturą i egzaminem zawodowym. Szkoła kształci w zawodach takich jak np. mechanik samochodowy, ekonomista lub elektryk. Korzystne jest to, że uczeń, który decyduje się na naukę w tej szkole, odbywa praktyki, przygotowujące do przyszłej pracy. Szkoła posiada wiele pomocy naukowych, które są sponsorowane przez fundusze z Unii Europejskiej. Jeśli ktoś chce rozwijać swoje talenty aktorskie, można zapisać się do szkolnego teatru prowadzonego przez uczniów i panią polonistkę.

Trzecią szkołą, Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego, reprezentowała pani wicedyrektor. Nauka trwa tam cztery lata. Mogą tam uczyć się osoby, które wiążą przyszłość z rolnictwem, projektowaniem ogrodów lub gastronomią.

Po tych prezentacjach większość uczniów ma dylemat, w której szkole kontynuować edukację. Każdy ma inne pasje, marzenia i chciałby wybrać to, co jest odpowiednio dla niego. Głubczyckie szkoły dają nam wiele możliwości.

Klaudia Dudzik III c

Zamiast niej ukazały się ogromne kule o różnych barwach. Wszystkie krążyły naokoło domu Magnusa. Czarodziej domyślił się, że chodzi o jego czar.

- Mam dziewięciu przyjaciół. Dziewięć ogromnych kul krąży wokół mojego domu. – Magnus spanikował.

- Magnusie, myślę, że powinieneś nadać imiona naszym przyjaciołom. – Powiedział Merkurs

- Tak, masz rację. Zapisałem je już. Czy mógłbyś się tym zająć?

Merkurs zgodził się na prośbę swojego przyjaciela. Wenus, Ziemia, Mars, Jowisz, Saturn, Uran, Neptun i Pluton. Tak nazywali się nowi przyjaciele Magnusa i Merkurego. Bardzo szybko zaprzyjaźnili się ze sobą. Z czasem domek Magnusa stał się za mały dla dziesięciu osób, dlatego Magnus postanowił wysłać każdego ze swoich przyjaciół w osobne miejsce i tam zagwarantować mu odpowiednie życie. Kule krążące wokół jego domu nazwał planetami. Każda z nich otrzymała imię jednego z przyjaciół Magnusa. O swoim planie poinformował najpierw Merkurego.

- Jak chcesz to zrobić? – dopytywał Magnusa

- Jestem potężnym czarownikiem. Jeśli rzucę odpowiednie zaklęcie, to może się udać.

- W takim razie dobrze. Poinformuję wszystkich o twoim planie.

Magnus nie chciał wysłać nigdzie swoich przyjaciół, ale miał złe przeczucie. Cały czas myślał o tym co może się stać, kiedy jego przyjaciele zostaną w jego małym, skromnym domku. Był to jeden ze skutków zaklęcia. Jego domek zamieni się w wielką kulę gazową. Ciepłszą od wszystkiego innego i większą od planet, które stworzył. Magnus musiał jak najszybciej pozbyć się przyjaciół i sam zamieszkać w innym miejscu.

Zaklęcia działały. Każdy z przyjaciół był już na własnej planecie. Magnus postanowił wziąć „Księgę zaklęć” i wyruszyć w podróż na najdalszą planetę zamieszkałą przez Plutona. Mężczyzna przywitał go z naburmuszoną miną.

- Daleś mi najgorszą planetę! Na innych jest cieplej i przytulniej! Jesteś najgorszym czarodziejem, jakiego znam! – wykrzyczał Pluton.

- Nic nie wiedziałem o tym, że na twojej planecie jest tak zimno, ale mojego domku też już nie ma. Chatka zamieniła się w Słońce.

- To nic dla mnie nie znaczy!

- W takim razie odchodzisz ode mnie i od pozostałych planet. Za karę będziesz się toczył raz szybciej, raz wolniej. Wkrótce wszyscy o tobie zapomną.

Po tych słowach Magnus opuścił swojego dawnego przyjaciela i ruszył na dalszą wędrowkę. Na każdej z pozostałych planet czuł się bardzo dobrze. Najbardziej jednak spodobała mu się Ziemia. Kobieta doskonale poradziła sobie z dbaniem o planetę.

- Ziemi, chcę żebyś wiedziała, że jestem z ciebie bardzo dumny. Twoja planeta jest najpiękniejszą planetą we wszechświecie.

- Magnusie, dziękuję ci za miłe słowa. Jest coś, o co chciałabym cię poprosić.

- Oczywiście. Spełnię każde twoje życzenie.

- Chciałabym, aby to sklepienie nad moją planetą było usiane małymi, jasnymi punktami, które pojawiałyby się, kiedy nastaje noc. I żeby towarzyszyła im srebrna tarcza zmieniająca swój kształt.

Magnus wypowiedział słowa, których Ziemia nie potrafiłaby powtórzyć. Nagle na sklepieniu pojawił się obraz, jakiego oczekiwała Ziemia.

- Ziemi, oto gwiazdy i księżyc na twoim niebie, który będzie zmieniał swój kształt dla ciebie.

Ziemia ze zdumieniem przyglądała się niebu i poprosiła Magnusa o jeszcze jedną rzecz.

- Moja planeta jest taka pusta. Czy jest coś, co mógłbyś z tym zrobić?

Magnus nie odpowiadając wyczytał z księgi magiczne słowa. Naraz z ziemi zaczęły wyrastać ogromne rośliny i kolorowe kwiaty, a w powietrzu było słychać dźwięki wydawane przez pszczoły i ptaki.

- Magnusie! Dziękuję ci za wszystko, co dla mnie zrobiłeś. Teraz naprawdę czuję, że to jest mój dom. Będę tu szczęśliwa. A czy ty nie czujesz się samotny w swoim małym domu?

- Och, Ziemi, mojego domu już nie ma. Na skutek zaklęcia mój dom zamienił się w ogromną, świecącą kulę. W Słońce. Nie mam już do czego wracać.

- Przecież możesz zostać tu ze mną. To ty mnie stworzyłeś, ty wysłałeś mnie na tę planetę. Razem będziemy tutaj jeszcze szczęśliwi.

Magnus zgodził się na propozycję swojej przyjaciółki i zamieszkał z nią na jej pięknej planecie. Z biegiem czasu na Ziemi pojawiało się wiele innych istot, podobnych do Magnusa i jego przyjaciółki. Czarownik nazwał ich ludźmi, a inne zwierzętami. Człowiek odkrywał na Ziemi nowe kontynenty, morza, oceany. A to wszystko dzięki samotnemu czarownikowi, który chciał mieć przyjaciela.

Adriana Marczakiewicz Ib

KOSMOS

Dawno, dawno temu w całkowitej ciemności żyła sobie Galaktyczna Para - Wszech i Świata. Zanurzeni w czarnej, niezmierzonej otchłani spędzali czas na snuciu opowieści o tym, w jaki sposób mogą rozświetlić mrok wiecznej nocy.

Pewnego razu niespodziewanie nastąpił wielki wybuch i powstała ognista kula, którą Świata nazwała Słońcem. Tak powstał pierwszy żywioł – ogień. Z zachwytu nad światłem Wszech uronił łzę... jedną... drugą – tak powstał drugi żywioł – woda. Aby ugasić niewielki pożar, który wybuchł w kosmicznej przestrzeni, Świata dmuchnęła tak mocno, że z tego poddmuchu zrodził się trzeci żywioł. Niestety przy tej okazji rozerwała przez przypadek naszyjnik, który podarował jej mąż z okazji 8. rocznicy galaktycznych zaślubin. Tak oto korale różnej wielkości rozsypały się po niebie, dając początek planetom! Oto powstały: Merkury, Wenus, Ziemia, Mars, Jowisz, Saturn, Uran, Neptun, Pluton, które krążyły wokół Słońca. Ziemia była ulubioną planetą pary i to właśnie z tym ciałem niebieskim Wszech i Świata utożsamili czwarty z żywiołów – ziemię. Świata, jak każda kobieta lubowała się w błyskotkach. Pewnego razu przez nieuwagę otworzyła szkatułkę, która była jej rodzinną pamiątką. Nagle silny poddmuch Wiatru, syn najbardziej niesfornego żywiołu – powietrza- przewrócił pudełeczko i od tej pory na niebie zostały zawieszono małe, migoczące punkciki – gwiazdki – klejnoty Światy. Niektóre z nich próbują wrócić do szkatułki i nazywamy je wtedy spadającymi gwiazdami. Inne z błyskotek mają doczepiony z tyłu warkocz – to komety!. One również poruszają się po niebie bardzo szybko, pozostawiając po sobie ślad ognistej smugi. Najdrobniejszy pyłek utworzył Drogę Mleczną, po której kilka razy do roku przechadza się dostojna Para. W kosmosie zawieszony jest również dziwny obiekt, który Wszech nazwał Księżycem. Pełni dwójką funkcję – raz jest kosmicznym bumerangiem, a raz przyjmuje kształt lustra, w którym przegląda się Świata.

Wszech i Świata to niezwykle dobrana para, dlatego często funkcjonuje pod jedną nazwą tworząc Wszechświat.

Bartosz Bednarski kl Ie

Najpiękniejsza planeta we wszechświecie

Przed stworzeniem naszego świata była ciemność. Nie było w niej nic poza małym, skromnym domkiem. W chatce mieszkał potężny czarownik Magnus Bane. Mag był bardzo mądry i stary, ale wyglądem przypominał dwudziestolatka. Mieszkał w chacie, odkąd pamiętał. Nie znał swojej matki ani ojca. Czuł się bardzo samotny. Chodził z kąta do kąta i zastanawiał się, co może zrobić, aby się tak nie czuć. Postanowił wyczarować sobie kogoś, kto będzie podobny do niego. W „Księżde czarów” odnalazł właściwe zaklęcie i wypowiedział je. Przed Magusem ukazała się postać. Mężczyzna miał długie blond włosy, sięgające do ramion, był wysoki i dobrze zbudowany.

- Kim jesteś?- zapytał zdezorientowany.

- Jestem Magnus. Wyczarowałem cię.

- Ale jak? Jak się tu znalazłem?

- Jestem czarownikiem. Wypowiedziałem odpowiednie zaklęcie i dlatego tu jesteś.

Chłopak poczuł się nieswojo i dziwnie.

- Jak się nazywam?

- Merkury

- Czy jest więcej takich jak ja?

- Jeszcze nie. Sprowadziłem cię tu, ponieważ czułem się samotny. Teraz już tak nie będzie.

Mięło kilka dni. Magnus i Merkury doskonale się dogadywali. Czarownik wpadł na pomysł, aby stworzyć sobie więcej przyjaciół. Merkury zaakceptował decyzję swojego przyjaciela i również cieszył się, że pozna kogoś innego niż czarodziej. Magnus czarował, jednak każde wypowiedziane zaklęcie niesło za sobą jeden skutek. Im więcej przyjaciół stwarzał, tym więcej ciemności zniknęło. Magnus wyrzucił za okno i zorientował się, że ciemność zupełnie zniknęła.

DZIEŃ INTEGRACJI – JESTEŚMY TACY SAMI cd.ze str.1

2 maja sala gimnastyczna wypełniła się licznym gronem młodzieży, nauczycieli i gości. Uroczystość szkolną zaszczycili przedstawiciele miejscowych władz samorządowych i instytucji, m.in.: Burmistrz Głubczyc Pan Jan Krówka oraz dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury Pan Zbigniew Ziółko. W części oficjalnej wysłuchaliśmy wystąpienia Pani Dyrektor Bożeny Majki oraz zaproszonych gości. Dalszym punktem uroczystości był blok artystyczny, który prowadziła Pani Monika Komarnicka, zapowiadając kolejnych wykonawców. Jako pierwsza zaprezentowała się grupa dziewcząt i chłopców, która przybliżyła nam tajniki sztuki walki „Taekwon-do”. Wiele entuzjazmu wśród publiczności wywołał występ najmłodszych. Dzieci przedszkolne zatańczyły poloneza oraz rozbawiły i wzruszyły przedstawieniem pt.

„Brzydkie kaczątko”. Uwagę zwróciła nie tylko profesjonalna gra aktorska oraz popisy wokalne i recytatorskie, ale także interesujące charakterystyczne. Następnie na scenie artystycznej pojawili się uczniowie naszego gimnazjum z bardzo mocnym brzmieniem. Zespół w składzie: Justyna Worwa, Piotr Szmit, Antoni Wołoszyn i Bartosz Trynda wykonali piosenki z repertuaru „Guns’N Roses”. Dziewczyny z klasy Ia gimnazjum zaśpiewały dwie piosenki z lżejszego gatunku turystyczno – ogniskowego, a następnie nasze chórzystki oraz Marcel Gisał popularną „Małgošką” wprawili publiczność w dynamiczne ożywienie. Było to właściwe wprowadzenie do kolejnych wyznań o charakterze tanecznym. Wystąpili więc: Tomek Kwaśniewski z pokazem poppingu oraz niezawodnie jak zawsze egzotyczne „Hawajki” ze Szkoły Podstawowej nr 2. W ostatnim artystycznym występie klasa IIc porwała widownię „Bałkanicą”. Bogatemu programowi naszego Dnia Integracji (który pokazał z pewnością, że nie brakuje w Głubczycach młodych talentów) towarzyszyły także inne interesujące pokazy. Chętni



mogli zatrzymać się na dłużej przy jednym z wybranych stanowisk. Niektórzy próbowali wcielić się w średniowiecznych rycerzy zakonu joannitów. Istniała możliwość założenia zbroi oraz „przymierzenia się” do miecza lub tarczy. Fascynujący się techniką mieli okazję porozmawiać z krótkofalowcami oraz pod ich kierunkiem przetestować sprzęt. Część osób nie odmówiła sobie zaspokojenia ciekawości, związanej z przebywaniem we wnętrzu policyjnego radiowozu. Nie brakowało też i tych, którzy zwrócili swoje zainteresowanie w stronę stoiska z jogurtami i serkami. Degustacja łączyła się tu z promocją miejscowych produktów.

cd. str . 4

DZIEŃ INTEGRACJI – JESTEŚMY TACY SAMI cd.ze str.3

Łaskawa pogoda pozwoliła także wykorzystać zalety naszego zaplecza sportowego. Ostatnim punktem uroczystości były zawody sportowe na obiektach „Orlika”.

Wszyscy uczestnicy Dnia Integracji, zarówno ci, którzy czynnie byli zaangażowani w przygotowanie i przeprowadzenie imprezy, jak i sami widzowie, mogli czuć wielką satysfakcję. Było mnóstwo wrażeń. Czas spędzony w szkole był wyjątkowy i pozostawił wyraźny ślad we wspomnieniach. Przede wszystkim jednak w umysłach wielu z nas być może zakiełkowała pewna refleksja. Róbmy wszystko, by tworzyć wspólnotę otwartych, życzliwych sobie ludzi. Zapraszamy do tej wspólnoty wciąż nowe osoby. Każdy z nas jest inny, a jednocześnie wszyscy jesteśmy tacy sami. Mamy wrażliwość, mamy potrzebę akceptacji i uznania, mamy potrzebę bycia ze sobą. Nie ma wśród nas gorszych czy lepszych. Im więcej nas, którzy pomyślą w ten sposób, tym głębszy sens ma ten właśnie dzień – Dzień Integracji.

Kamila Tarnawska Ia

Spotkanie z podróżnikami

22.05.2014r. w naszej szkole gościliśmy dwóch niezwyklej podróżników, zwiedzających od kilku lat kraje azjatyckie.

Spotkanie rozpoczęło się od krótkiej przemowy Pani Dyrektor, a następnie zostaliśmy zapoznani z naszymi gośćmi. Byli to dwaj podróżnicy mieszkający na co dzień w Polsce. Przygodę z podróżowaniem rozpoczęli w 2001 roku. Pomysł o rozpoczęciu zwiedzania świata narodził się spontanicznie. Dowiedzieliśmy się, że wcale nie trzeba wydać majątku, aby zwiedzić ciekawe miejsca poza granicami naszego państwa, za mniejszą kwotę również można zobaczyć piękne i cudowne miejsca na Ziemi.



Mieliśmy możliwość poznania wielu ciekawostek dotyczących stylu życia i edukacji w krajach azjatyckich. Mogliśmy podziwiać także banknoty pochodzące m.in.: z Chin, Korei i itp.

Spotkanie było urozmaicone prezentacją multimedialną ze zdjęciami z podróży. Nasi goście również opowiedzieli o zdobyciu wielu szczytów górskich, tj.: Mont Blanc.

W czasie wykładu mieliśmy okazję wykazać się wiedzą ogólną o świecie, a za każdą dobrą odpowiedź na zadane pytanie można było otrzymać nagrodę w postaci banknotu z kraju azjatyckiego.

Spotkanie było bardzo ciekawe i myślę, że wiele osób przekonało się o wielkiej wartości podróżowania oraz o słuszności powiedzenia, iż „podróże kształcą”.

Judyta Pakulska IIIC

V

Żyjąc ciągle na planecie, dzieci poznawały wiele rzeczy. Któregoś dnia poszły do sklepu „Real”. Po wejściu do środka ich oczom ukazało się stoisko ze słodyczami. Nie była to dla nich nowość, ale postanowiły podejść i pooglądać, czy może są jakieś nowe słodycze. Gdy przeglądały półki, zauważyły nowego batonika o nazwie MARS. Kupiły sobie po jednym. Tak im smakował, że postanowiły stworzyć na jego cześć nową planetę. Nie była to jednak zwykła planeta, bowiem miała ona aż trzy warstwy, tak jak batonik. Największą dolną część zajmował nugat, który był obłany niewielką ilością karmelu, a całość była obłana czekoladą. Planetę nazwali tak samo jak batonik, czyli Mars.

VI

Dzieci dużo podróżowały po Ziemi, aż w końcu trafiły do Zajazdu Jowisza w Turawie. Przebywały tam dwa tygodnie. Świetnie się bawiły, poznały wielu ciekawych ludzi. Czują się tam wspaniale. Pracownicy zajazdu wiedząc, że Michał posiada czarodziejską różdżkę, poprosili go, aby stworzył planetę o nazwie Jowisz po to, żeby ludzie nigdy nie zapomnieli o Turawie. Chłopiec czuł się tam dobrze, więc zgodził się na stworzenie takiej planety. Usadził ją za Ziemią. Ale tym razem stworzył ją o wiele, wiele większą od poprzednich planet. I właśnie tak powstał Jowisz.

VII

Po latach pobytu w zajezdzie Michał postanowił oświadczyć się Mai. Zakupił złoty pierścionek z firmy „Saturn”. Dziewczyna przyjęła jego oświadczenia. Chcąc uczcić ten pamiętny dzień, stworzyli planetę, którą nazwali Saturn. Jako jedyna ze stworzonych planet miała wokół siebie tak zwany pierścień. I tak powstała planeta Jowisz.

VIII

Ślub młodych odbył się po miesiącu od oświadczeń. Było huczne wesele, przyszło wielu gości, a już po roku urodziły im się śliczne bliźniaki, które nazwali Uran i Neptun i po raz kolejny przyszedł im do głowy pomysł, aby stworzyć kolejne dwie planety o takich samych imionach jak ich dzieci. I tak powstały następne planety, Uran i Neptun.

IX

Mimo że Maja i Michał byli już dorośli, ciągle martwili się o wszechświat. Zauważyli, że światło słońca dochodzi tylko do części planet, więc wymyślili ruch obrotowy i obiegowy planet.



A na sam koniec, kochane dzieci, chcę Wam powiedzieć, że to, co przeczytaliście, to tylko jedna z wielu bajek o powstaniu wszechświata. Bo tak naprawdę Nikt nie wie i nigdy się nie dowie, jak powstał wszechświat.

Autor: Karolina Solorz Ib

TWÓRCZOŚĆ GIMNAZJALISTÓW

BAŚNIE O POWSTANIU WSZECHŚWIATA

JAK POWSTAŁ WSZECHŚWIAT?

I
Dawno, dawno, dawno, bardzo dawno temu istniał tylko księżyc, na którym nie było nic oprócz jednej dziewczynki i chłopczyka, który posiadał czarodziejską różdżkę i telewizor. Dziewczynka miała na imię Maja, a chłopczyk Michał. Pewnego dnia dziewczynka oglądała telewizję i w reklamie zobaczyła łańcuszek. Bardzo zapragnęła go mieć, ponieważ spodobał jej się wisiorek przywieszony na nim. Nie wiedziała, jak nazywa się ten kształt, ale szybko zawołała Michała i pokazała mu go. Chłopak stwierdził, że może jej podarować taki łańcuszek. Wyciągnął swoją czarodziejską różdżkę i wyczarował go. Po kilku dniach znudził się Mai łańcuszek i chciała czegoś więcej. Poprosiła Michała, żeby stworzył na niebie podobne do jej wisiorka świecące kształty. Michał po dłuższym namyśle zgodził się na propozycję. I tak powstały gwiazdy.

II
Codziennie Michał i Maja albo się razem bawili, albo oglądali telewizję. Zaczęło im się to nudzić, więc razem wymyślili, że stworzą postacie podobne do nich. Gdy mieli już je wyczarowywać, okazało się, że na ich księżycu nie ma wystarczająco dużo miejsca dla innych istot. Więc stworzyli nową planetę, którą nazwali Ziemią, dlatego że wyczarowali ją z dużej ilości ziemi i wody. Gdy Ziemia była już stworzona, w kilka chwil przenieśli się na nią i tam stworzyli istoty, które nazwali ludźmi. Ale po jakimś czasie pobytu na Ziemi okazało się, że ludzie muszą jeść i pić, więc dzieci stworzyły sklepy, rośliny oraz zwierzęta. I tak powstała Ziemia, ludzie i zwierzęta.

III
Okazało się, że rośliny bez światła nie mogły rosnąć, trzeba było stworzyć coś, co je pobudzi do życia. Po bardzo, bardzo długim namyśle Michał stworzył ogromną żółtą kulę, którą umiejscowił przed planetą Ziemią. I jak pomyślał, tak i zrobił. W ten sposób powstało słońce.

IV
Po miesiącu okazało się, że na Ziemi jest zbyt gorąco, więc Maja wpadła na pomysł, aby stworzyć jeszcze jedną planetę, która częściowo będzie zakrywała dostęp słońca. Po przedstawieniu pomysłu Michałowi, stworzyli oni planetę prawie 3 razy mniejszą od Ziemi, którą nazwali Merkury. Jednak już po tygodniu okazało się, że Merkury to za mała planeta, aby przysłonić światło słoneczne, padające na Ziemię. Więc dzieci stworzyły nową planetę, którą usadowiły między Ziemią a Merkurym. Nawali ją Wenus. Tym razem plan dzieci powiódł się. I w ten sposób powstały Merkury i Wenus.

Wizyta w Zespole Szkół Mechanicznych w Głubczycach

09.05.2014r. klasy trzecie, kończące w tym roku szkolnym gimnazjum, wybrały się w odwiedzinach do Zespołu Szkół Mechanicznych w Głubczycach.

Na początku naszej wizyty zostaliśmy wraz z nauczycielami oficjalnie przywitani przez dyrektora ZSM. Po rozdzieleniu uczniów na dwie grupy, wyruszyliśmy na krótką, lecz ciekawą wycieczkę po (być może przyszłej szkole wielu naszych rówieśników).

Kolejnym punktem naszej wycieczki było odwiedzenie pobliskich klaso-pracowni: samochodowych, spawalniczych, ślusarskich, elektronicznych i elektrycznych. Są to klasy i warsztaty, w których uczniowie „mechanika” zdobywają wiedzę oraz umiejętności praktyczne w wybranym przez siebie zawodzie, np.: mechanika samochodowego. Przekazano nam wiele informacji na temat funkcjonowania wspomnianych warsztatów. Zostaliśmy również poinformowani o możliwościach, jakie otwierają się przed uczniami kształcącymi się w tej szkole.

Myszę, że każdy z trzecioklasistów spędził ten czas w interesujący i pouczający sposób.

Judyta Pakulska IIIc

DNI OTWARTE W NASZEJ SZKOLE

Dnia 7.05.2014 r. w naszej szkole odbyły się Dni Otwarte. Odwiedziło nas 7 klas szóstych ze szkół podstawowych. Większość z nich to przyszli uczniowie naszej szkoły. Na początku zaprosiliśmy naszych młodszych kolegów do sali gimnastycznej, gdzie Pani Dyrektor przywitała ich i opowiedziała o naszej szkole oraz o profilach kształcenia, jakie mogą wybrać. Potem nasi



młodzi koledzy obejrzeni pokazy Taekwon-do oraz występy szkolnego zespołu muzycznego. Następnie członkowie Samorządu Uczniowskiego zapoznali ich z przyszłą szkołą i otoczeniem.

Wszystkim podobała się nowa szkoła i możliwości, jakie daje u c z n i o m . Mamy nadzieję, że spotkamy się w wrześnieu.